

TYGODNIK
Warunki prenumeraty we frankach franc.:
1 mies. — 1 fr. 20 ctm.; 3 mies. — 3 fr. 50 ctm.;
6 mies. — 7 fr. Należność nadesłać
w listach poleconych (Recommandé Einschreiben)
banknotami. Adres: «NASZA MYŚL», Moskwa.
Gł. pocztamt 602. Numer pojedynczy — 30 ctm.

O JEDNOLITY FRONT REWOLUCYJNY

Bezwzględna ofenzywa teroru faszystowskiego i reakcji burżuazyjnej sroży się we wszystkich krajach kapitalistycznych, ścierając się z rosnącym oporem szerokich mas pracujących.

«Burżuazja zachowuje się, jak rozzuchwalony drapieżnik, który utracił głowę, popelnia ona jedno głupstwo za drugim, zaostrażając sytuację i przyspieszając swą zagładę».

Te słowa Lenina wyrzeczzone w chwili, gdy ustrój burżuazyjny przeżywał najostrejszy kryzys rewolucyjny, z coraz większą siłą narzucają się każdemu w obecnym okresie przygotowania do nowej tury wojny i rewolucji. Przypieszona faszystacja rządów w szeregu krajów, rozmnożenie się partii faszystowskich i rozpętywanie przez nich ruchów faszystowskich idzie w parze z faszystacją i «przypasaniem» się do reżymu socjaldemokracji.

Rola socjaldemokracji, jako podstawowej opory burżuazji, nietykko nie uległa zmniejszeniu, lecz — naodwrot — wzrosła się. Torując drogę otwartej dyktaturze faszystowskiej, realizując własnymi rękoma faszystację państwa burżuazyjnego, spiesząc z odsieczą burżuazji i z demokratycznych państw w rozpetywaniu wsieklej ofenzywy przeciwko klasie robotniczej, — socjaldemokracja usiłuje pogłębić rozłam klasy robotniczej w celach ratowania kapitalizmu.

Włączyć się w aparat państwa faszystowskiego, a z drugiej strony zapomocą «lewych» manewrów oszukiwać idących jeszcze na ich pasku robotników, — oto był cel, który stawiała sobie konferencja II Międzynarodówki w Paryżu. Odrzuciła ona kongres Amsterdamskiej Międzynarodówki związkowej. Przezrystym dążeniem «żywych» manewrów socjalfaszystowskich, które poprzedziły te konferencje, oraz na nich, było zatrzeć w masach pracujących wrażenie, które wywarła nieubłonna zdrada niemieckiej socjaldemokracji, a która z coraz bardziej nieprzerastającą siłą stawia przed niemi pytanie, dokąd wie dzie ich II Międzynarodówka. Usiłują oni w ten sposób ukryć przed masami, że niemiecka SD jest tylko pierwowzorem dla całej międzynarodówki socjalzdrady, której wszystkie partie gotowe są stanąć w obronie najbardziej reakcyjnych, na najbardziej bezlitosnych form dyktatury burżuazji.

W ogniu zaostrożonej walki klasowej coraz bardziej nieodparcie narzuca się szeroko masom pracującym pytanie: dyktatura proletariatu, czy dyktatura burżuazji? Co raz dobitniej przekonują się one o konieczności jednolitego frontu rewolucyjnego przeciwko ofenzywie kapitalu i faszyzmu, wbrew sprawcom rozłamu klasy robotniczej — socjalfaszystom.

By ukryć swe bankructwo, by zahamować rosnące parcie mas do komunizmu, do obozu rzeczywistej walki z faszyzmem — proklamowali wodzowie II Międzynarodówki na swych ostatnich imprezach międzynarodowych mobilizację całego obozu faszystowskiego do otwartej, zjadłej walki przeciwko rewolucyjnemu jednolitego frontowi. Stary wódz «austromarksyści» — Otto Bauer, — który w dół sowskiej Austrii sztykuje powtórzenie doniesienia niemieckich socjalfaszystów, przysparnia do socjalzdradzieckiego Jona wysłuszonego «bojownika przeciwko faszyzmowi i zagranicznemu agenta Hitlera w jednej osobie — Welsa. Jednocześnie austromarksyści odrzucają jednolity front z komunistami. Paryska konferencja uchwala obłudnie «pozostawić całkowitą swobodę» komitetowi wykonawczemu w sprawie jednolitego frontu. Jednocześnie z niezrównanym cynizmem wskazuje na komunistów, jako na sprawców rozłamu klasy robotniczej.

Wtórąją im wszelakiego rodzaju «lewy» agenci socjaldemokratyczni z niektórymi wodzami Niezależnej Robotniczej Partii w Anglii na czele. Aby zerwać tworzący się یرosnący jednolity front klasy robotniczej w Anglii «dzieli» oni odpowiedzialność za przyszłość do władzy faszystów w Niemczech pomiędzy socjalfaszystów i komunistów. Obłudnie zwracając się do MK o jednolity front międzynarodowej walki przeciw faszyzmowi, wojnie i imperializmowi, mriotają jednocześnie oszczerstwem na jedyny kraj budownictwa socjalistycznego, który szczerze walczy o pokój, oraz na Międzynarodówkę Komunistyczną.

Te manewry socjalfaszystów i ich «lewych» sojuszników zasłużenie piętnuje i demaskuje Międzynarodówka Komunistyczna.

Nie wzory Welsów, którzy kapitulowali przed krwawą dyktaturą faszystowską, którzy skupiają na sobie nienawiść tysięcy torturowanych w obozach koncentracyjnych, dziesiątki tysięcy oszukanych proletariatu niemieckiego, przykład heroicznej walki KP Niemiec, która z podziemi najgłębszej nielegalności niezmordowanie mobilizuje masy do nieugiętej walki z faszyzmem, oto, co otwiera oczy coraz szerszych mas socjaldemokratycznych robotników, którzy coraz jasniej widzą jedynie wyjście w jednolitym froncie klasy robotniczej i w Kompartii Niemiec — tej jedynego organizatora. Coraz bardziej rośnie ich nienawiść przeciwko głównej zaporce na tej drodze — socjaldemokracji.

Jednocząc się z rewolucyjnymi robotnikami pod sztandarami Międzynarodówki Komunistycznej stają oni do walki z faszyzmem, ze światowym kapitałem, zrykając nową rzeź imperialistyczną.

SENATOR MAK ADU ŻĄDA UZNANIA ZWIĄZKU SRR

PARYŻ. Jak donosi paryski wydanie «Niu Jork Herald», senator amerykański Mak Adu bawiący obecnie przejazdem z ZSRR w Paryżu, złożył następujące oświadczenie przedstawicielom prasy: «Już poprzednio oświadczałem publicznie, że powinniśmy uznać Związek Radziecki. Moja krótkotrwała podróż do ZSRR jeszcze bardziej wzmocniła to przekonanie. Moskwa jest miastem najbardziej pracującym z pośród wszystkich widzianych w przemnie miast. Ulice są zawsze przepelnione. Wszyscy mają pracę i wszyscy widocznie są szczęśliwi. Więcej nawet, mieszkańcy ZSRR mają pewność tego, że sami rządzą swym krajem i że każdy z nich na starość będzie miał zapewniony kawałek chleba, że położenie ich jest obecnie znacznie lepsze, niż za czasów cara-
tus».

«Sądzę — oświadcza Mak Adu, — że uznanie ZSRR pozwoli nam na znaczne rozszerzenie obrotów handlowych ze Związkiem Radzieckim. Nie widzę żadnych poważnych względów, któreby przemawiały przeciwko uznaniu, albowiem da to nam możliwość rozszerzenia kredytów, co polepszy z kolei nasz obrót handlowy z ZSRR».

Pismo w następujący sposób ocenia wniosek Mak Adu. «Mak Adu uważa, że szanse ZSRR na uznanie w znacznym stopniu zależą od władz wykonawczych, niż od kongresu. Podobno Ruzvelt życzył, we się ustosunkował do przyznania i jego zdaniem stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim zostaną wznowione jeszcze w roku bieżącym».

12 miliardów dolarów kosztował „program uzdrowienia“ Ruzwelta

LONDYN. «Tajms» ogłasza dwie korespondencje z Waszyngtonu, omawiające plany Ruzwelta. Korespondent podkreśla, że klasyczna kampanja «odbudowy przemysłu» wywołuje poważne obawy w kierowniczych kołach St. Zjednoczonych. Korespondent zaznacza, że «jak wykazują ostatnie sprawozdania bankowe i wskaźniki handlu detalicznego i hurtowego, odbudowa szwankuje; aparat kierowniczy przemysłu, rolnictwa i robót publicznych wykazuje nowe braki». Następnie korespondent podaje bardzo charakterystyczną cyfrę — że gałęzie przemysłu ciężkiego, które powinny były i mogły dawać za 60 miliardów dolarów produkcji, produkują obecnie zaledwie za 14 miliardów dolarów. Korespondent podaje również, że w Waszyngtonie planuje się obecnie obniżyć

stawki plac zarobkowych, by podnieść w ten sposób zyski przedsiębiorców. Wydatki na wykonanie programu «odbudowy» wynoszą około 12 miliardów dolarów, w liczbę tę nie wliczono setek milionów dolarów, które zapłaci się fermom, i ko nagrodę za zmniejszenie wytwórczości. Amerykański dług narodowy wyniesie wkrótce znacznie więcej, niż najwyższy dotychczas dług z roku 1919, sięgający 27 miliardów dolarów.

W innej korespondencji, umieszczonej w tym samym piśmie, podkreśla się, że «ureczywistnienie planu Ruzwelta pociągnęło za sobą gwałtowny wzrost fali strajkowej. «Człowieko-dni», straconych w czasie strajków, wzrosła z 535 tys. w kwiecień do 2.140 w lipcu».

Zakaz strajków w St. Zjednoczonych

NOWY JORK. Jak donosi «Dziennik of Komers», Ruzvelt rozmawiał z senatorem Wagnerem, kierownikiem rządowego «biura pracy» (organ, stworzony dla regulowania konfliktów strajkowych).

Jak donosi gazeta, Ruzvelt zamierza na następnej sesji kongresu przeprowadzić ustawę, zakazującą strajków, oraz dającą «biurowi pracy» pełnomocnictwa nakładania kar za naruszenie jego zarządzeń. Dotychczas «biuro pracy» nie miało prawa stosowania sankcji. Jak wiadomo, podpisana niedawno przez biurokratów związkowych oraz przedsiębiorców umowa o płacy zarobkowej oraz długości dnia roboczego w przemyśle węglowym, zabrania strajko-

wać pod groźbą kary więzienia i grzywny. W innych jednak gałęziach przemysłu te środki nie są stosowane. «Dziennik of Komers» twierdzi, że proponowany plan przewiduje zakaz strajków w całym przemyśle.

Burokrata żółtej «Amerykańskiej Federacji Pracy» Merrey — wiceprzewodniczący związku górników — zwał górników do przerywania strajku, powołując się na wspomnianą wyżej umowę i oświadcza, że strajk będzie oceniany, jako «anty rządowe powstanie» i że rząd użyje siły zbrojnych dla zduszenia ruchu strajkowego. Pomimo tych groźb górnicy pensylwańscy strajkują w dalszym ciągu.

Dokumenty, demaskujące zaborców japońskich

Zamieszczone na str. 2 niniejszego numeru japońskie dokumenty oficjalne — doniesienia japońskiego posła w Mandżou-Go Chisikari z dn. 4—9-IX, oraz doniesienia japońskiego konsula generalnego w Chabinie Morisima z dn. 19 września, ustalają niezaprzeczalnie odpowiedzialność rządu japońskiego za naruszenie umów, określających położenie KWCh, za oburzanie gwałty przeciwko radzieckim pracownikom kolei, za przygotowanie i przeprowadzenie środków, zmierzających ku całkowitemu zagarnięciu KWCh.

Część dokumentów japońskich w tej samej sprawie, ogłoszona przez TASS, bezsprzecznie wskazuje, jak rozwija się krok za krokiem zaborczy program awanturników japońsko-mandżurskich. 2 września następuje bezpośredni dyrektyw z Tokio, w Czanczuniu — stolicy Mandżou-Go, — a zarazem rezydencji faktycznego rządu Mandżurji — posła japońskiego w Mandżou-Go, będącego zarazem naczelnym dowódcą wojsk japońskich — zwołuje się naradę, w której biorą udział urzędnicy japońscy, radzący ministerstwami mandżurskimi, oraz wyższe japońskie władze wojskowe.

Ta szanowna kompania, złożona z pełnomocników rządu japońskiego w Mandżurji, zbiera się w lokalu t. zw. rady państwowej Mandżou-Go, jak gdyby specjalnie w tym celu, ażeby nie mogło być żadnej wątpliwości, kto rzeczywistie gospodarzy w państwowych instytucjach marionetkowego, «niezależnego» Mandżou-Go.

Według doniesienia Chisikari z dnia 4 września rządowi japońskiemu na naradzie tej w imieniu armji kwantuńskiej oświadczone, że dowódcą tej ostatniej uważa za pożądane przeprowadzenie operacji bez użycia siły zbrojnych, jednakże na wypadek konieczności przewiduje się użycie ich po uprzednim uzgodnieniu ze wszystkimi urzędami zainteresowanymi. Podobne oświadczenie dowódcy armji japońskiej w Mandżurji złożono w imieniu i z bezpośredniego polecenia rządu japońskiego, któremu podlega dowództwo, tak o tym bezsprzecznie świadczą ogłoszone dokumenty oficjalne. Odpowiedzialność za wytknięte posunięcia, mające na celu zagarnięcie KWCh, ponosi całkowicie rząd japoński.

Drugie z ogłoszonych doniesień posła japońskiego, adresowane do Tokio, ko-

munikuje, że 8 września odbyło się zebranie odpowiedzialnych pracowników ministerstw (t. zn. znów japońskich kierowników ministerstw), na których opracowano projekt konkretnego postępowania. Doniesienie podkreśla, że szczegółowe sprawy wozdania o tym projekcie wysłano do Tokio do wszystkich zainteresowanych ministerstw, w tej liczbie i do ministerstwa wojny. A więc władze japońskie w Mandżou-Go składały rządowi sprawozdanie o konkretnych posunięciach, nakreślonych dla zagarnięcia KWCh ze wskazówkami z Tokio.

Trzecie doniesienie posła japońskiego w Mandżou-Go zawiera szczegółowe wyliczenie przyjętego przez drugą naradę elity japońskiej w Czanczuniu (dn. 9 września) szczegółowo opracowanego projektu posunięć przeciwko KWCh. Ono właśnie odkrywa cały przemysłany zgóry plan fałszerstw, arcyłów i gwałtów, którego pierwszym etapem jest sfabrykowanie oskarżeń przeciwko odpowiedzialnym pracownikom KWCh, a ostatecznym — obławę policyjną i aresztowanie pracowników w szerokiej skali. «Wszystko to przeprowadza się przy wzajemnym kontakcie departamentu sprawiedliwości, policji i zarządu kolei» — mówi cytowany oficjalny dokument japoński.

Reżyserzy japońscy starannie szykują komedję wystąpienia «niezależnego» Mandżou-Go przeciwko, ustalonemu przez umowy pekinijski i mukdeński stanowi zarządu KWCh. Po aresztowaniach przewoźniczą zarządu KWCh (przedstawiającą stronę mandżurską) winien był — jak donosi rządowi japońskiemu Chisikari — wydać rozkaz o tym, że na przyszłość nie są obowiązujące rozporządzenia radzieckiego zarządzającego kolei bez sankcji pomocnika zarządzającego. Zwykle zarządzania pomocnika zarządzającego mogą wymagać sankcji jego naczelnika, jeśli zaś zarządzania «naczelnika» stają się ważne po zgodzie jego «podwładnego» to oznacza to jedynie, że, nie bacząc na utrudniające orientację tytuły, «pomocnik» jest naczelnikiem, a «naczelnik» — jego podwładnym. Próba przekształcenia radzieckiego zarządzającego kolei w osobę, podległą pomocnikowi mandżurskiemu,

zaś pomocnika mandżurskiego w głównego zarządzającego KWCh — oto właśnie ureczywistnienie posunięć dla zagarnięcia kolei, opracowanych przez urzędników japońskich za wiedzą rządu tokijskiego, planu, któremu zapewniono zgóry, w miarę konieczności pomoc armji kwantuńskiej. Jest rzeczą całkowicie naturalną, że przystępując do ureczywistnienia tych skierowanych przeciwko rządowi radzieckiemu działań, japońscy napastnicy postanawiają zwolnić rosyjskich białogwardystów, zamkniętych w więzieniu — liczą oni na to, że będą mieli z nich wiernych najmitów.

Czy zagalopowani awanturnicy, twórcy czanczuńskiego programu zagarnięcia KWCh rozumieli całe ryzyko, związane z ureczywistnieniem nakreślonego planu? Końcowa część uchwał narady czanczuńskiej, która poleca zwrócić «specjalną uwagę na momenty następujące: szybko przystąpić do ureczywistnienia wskazanych wyżej posunięć, wewnętrznie przeprowadzić je zupełnie niezależnie od rokowań w Tokio, przeprowadzać je jako środki zewnętrzne, stosowane przez rząd Mandżou-Go, zwrócić specjalną uwagę na zachowanie całkowitej tajemnicy i nierozerwalności o wszystkich nakreślonych posunięciach nazwanym».

W ostrzeżeniach, udzielonych 21 września i poraz drugi 28 września w Moskwie przez zastępcę Ludowego Komisarza spraw zagranicznych tow. Sokolnikowa i w Tokio przez radzieckiego przedstawiciela politycznego tow. Jureniewa w imieniu rządu radzieckiego oświadczone, że rząd radziecki posiada autentyczne wiadomości o planach zagarnięcia KWCh przez japończyków i wskazano na to, że cała odpowiedzialność za naruszenie umów na KWCh i za przygotowywane zagarnięcie kolei spada nie na Mandżou-Go, które jest bezsilne i nie może odpowiadać za wypadki w Mandżurji, a na rząd japoński, który jest rzeczywistym gospodarzem w Mandżurji.

Rząd japoński nie ma żadnych podstaw do sądenia, że ktokolwiek będzie brał po ważne oświadczenia, że nie bierze on udziału w działaniach, mających na celu zagarnięcie KWCh, po tym, gdy w ogłoszonych doniesieniach posła japońskiego w Mandżou-Go oraz japońskiego konsula generalnego w Chabinie deklaruje się z całą stanowczością ustalenie ścisłej łączności organów, przeprowadzających opera-

Dziesiątki tysięcy strajkujących w Hiszpanji

PARYŻ. Donoszą z Madrytu, że w całej Hiszpanji rozwija się obecnie fala ruchu strajkowego, która ogarnęła dziesiątki tysięcy robotników w przemyśle i rolnictwie. Strajki przybierają często jaskrawy charakter polityczny.

W Bapolino ogłoszono obecnie strajk powszechny, który ma czysto polityczny charakter. Organizuje się jednolity front robotników, członków reformistycznych i rewolucyjnych związków zawodowych pod hasłem walki przeciwko reakcji.



Z procesu lipskiego STWIERDZONO ALIBI OSKARŻONYCH BULGARÓW

PRAGA. W końcu posiedzenia sądu lipskiego z dn. 7-X rozpatrywano sprawę «związku» Torglera i bulgarów z Wan der Lubem i sprawę «udziału» rewolucjonistów bulgarskich w podpaleniu rajchstagu. Zeznania świadków ostatecznie rozbiły akt oskarżenia, mówiący o rzekomym udziale rewolucjonistów bulgarskich w podpaleniu rajchstagu. Bulgarowie całkowicie wykazali swoje alibi.

Do jakich metod ucieka się sąd, by «udowodnić» kontakt oskarżonych komunistów z Wan der Lubem, wykazuje najlepiej ten fakt, że oskarżanie «kopierzą» swe zeznania na zeznaniach «świadka» nacjonalisty Freja.

Przewodniczący sądu odczytuje zeznania Freja, twierdzącego, że on widział jakoby Popowa wraz z Torglerem w gmachu rajchstagu. Następnie odczytuje się zeznania «świadka» Boguna, który rzekomo również widział, jak Popow przed pożarkiem pożaru, o godz 9 wiecz «uciekał» ze drzwi rajchstagu. Popow kategorycznie zaprzecza tym zeznaniom «świadków», wykazując, że nie mają one nic wspólnego z prawdą i że nigdy w życiu nie był w gmachu rajchstagu. Popow z druzgocą pewnością odpowiada szczegółowo, gdzie się znajdował w dniu pożaru rajchstagu, dokładnie wymieniając czas i miejsce. Tak więc Popow opowiada, że cały dzień 27 lutego on spędził wraz z Taniewem dokładnie w tym samym miejscu, gdzie znajdował się obaj rewolucjoniści bulgarscy 27 lutego o 7-ej wiecz Popow Taniew zjedli kolację w restauracji Asingera na Rudolfsstrasse. O 9 wiecz obaj przeszli do kina, skąd wrócili o 11-tej. Taniew całkowicie stwierdza, że wszystkie zeznania Popowa Przewodniczący sądu zaprzęta w jak sposób Popow i Taniew mogą wykazać swoje alibi. Popow oświadcza: «Gdy w czasie śledztwa wstępnego poprowadzono mnie

do kina, gdzieś byli 27 lutego z Taniewem, pewien człowiek, który widział mnie w kinie, zgodził się złożyć przed sądem zeznania. Towarzyszący mi policjant polecił temu człowiekowi przysięść nazwisko i przedzwoić policji. Nie wiem, co się stało później z tym świadkiem. Wido-
cznie, ten świadek niezbýt miły dla sądu, «znikł» tak samo, jak szereg innych «nieodpowiednich» świadków.

Sąd pyta się następnie Dimitrowa, gdzie on spędził dzień 27 lutego Dimitrow zeznaje, że 26 i 27 lutego był on przez cały czas w Monachium. W toku badania wyszła na jaw jeszcze jedna okoliczność, dosadnie charakteryzująca metody oskarżenia i przewodu sądowego. Dimitrow oświadcza, że akt oskarżenia zarzuca mu posiadanie widoków rajchstagu i pałacu berlińskiego Dimitrow podkreśla, że w chwili aresztowania miał on 6—7 wido-
kówek Berlina. Do sprawy jednak załączono tylko te dwie widokówki, wszystkie pozostałe znikły bez śladu. Przewodniczący sądu stara się uchwilić od rozpatrzenia tej okoliczności, powołując się na specjalne zeznania urzędnika policyjnego Dimitrow ostro określa metody śledztwa. Przewodniczący grozi mu nowym wykluczeniem. Mimo wszystkich gróźb Dimitrow Dimitrow nadal demaskuje metody przewodu sądowego. Wykazuje on, że w czasie śledztwa wstępnego wszystkie oskarżenia «kopierali się» na zeznaniach pewnego świadka, twierdzącego, że widział on 26 lutego Dimitrowa wraz z Wan der Lubem. Obecnie zaś gdy wykazane zostało, że Dimitrow znajdował się podówczas w Monachium, zeznania świadka, figurujące w czasie śledztwa wstępnego, znikły całkowicie z aktu oskarżenia. Przewodniczący sądu po grubiańsku przerywa mowę Dimitrowa i ogłasza przerwę do 10 października, gdy proces zostanie wznowiony w gmachu rajchstagu w Berlinie.

„NIE UDAŁO SIĘ OBALIĆ ALIBI“

PRAGA. Komentując rezultaty dzisiejszego posiedzenia sądu lipskiego w sprawie podpalenia rajchstagu, «Prager Presse» twierdzi, że ogólne wrażenie z przebiegu posiedzenia jest takie, że oskarżającym nie udało się obalić alibi oskarżonych bulgarów.

ROBOTNICZY PROTES UJA PRZEC WKO PROCESOWI LIPSKIEMU

We Francji

PARYŻ. Jak donosi «Humanite», w całej Francji rozwija się masowa kampanja protestu przeciwko procesowi lipskiemu. Robotnicy i chłopci przeprowadzają zebrania, na których pobierane są antyfaszystowskie rezolucje, domagające się zwolnienia Torglera, Dimitrowa, Popowa i Taniewa.

Zebrań takie odbyły się w Kurtene (departament Luar), w Wie-Kondo (Francja północna), w Bezone (departament Se-uaz), w Bellene i Anto (obie miejscowości w departamencie Wokluz).

Pozatym we wsiach departamentu Wokluz odbyło się 14 zebrani chłopskich, które powoływały rezolucje przeciwko procesowi lipskiemu.

W Rumunji

WIEDEN. W Klużu (główne miasto Transylwanji) grupa młodzieży robotniczej urządziła demonstrację protestu przeciwko faszystowskiemu niemieckiemu. W związku z demonstracją policja dokonała aresztowań i rewizji w mieszkaniach robotniczych.

cje przeciwko KWCh z wojskową misją japońską w Chabinie i poprzez nią, z dywizją japońską, znajdującą się w Mandżurji, po tym, gdy w tych doniesieniach komunikuje się, że na naradzie, która odbyła się 19-go września w japońskiej misji wojskowej w Chabinie, figurował ostateczny plan aresztów i innych posunięć saborczych. Na to zebranie faktyczni gospodarze Mandżou-Go przedstawiciele rządu japońskiego nie dopuścili urzędników mandżurskich. Wszystko to niezaprzeczalnie świadczy o tym, że rząd japoński bezpośrednio kieruje całą awanturą zagarnięcia KWCh, urzeczywistnianą przez władze japońskie w Mandżurji.

Aresztowanie odpowiedzialnych pracowników radzieckich KWCh, bezpieczeństwa władz japońskich na kolei, o których donosiła «Prawda» w ostrym okresie, odpowiada ściśle tym rozkazom, które wydawało w Tokio. Ogłoszone dokumenty — doniesienie Chisikari i Morisima — dodatkowo tylko potwierdzają, kto jest rzeczywistym autorem i kierownikiem posunięć, stosowanych w Mandżurji wobec KWCh. Tym autorem i kierownikiem jest nie kto inny, jak rząd japoński, który brutalnie gwałci swe zobowiązania wobec ZSRR — właściciela kolei Wschodnio-Chińskiej.

Rząd japoński, jak to wykazano dowodnie na podstawie ogłoszonych oficjalnych dokumentów japońskich, bez ceremonji narusza ustalony przez umowy stan kolei; rząd japoński od początku do końca odpowiada za całą awanturę.

Wkręty rządu japońskiego są śmieszne. Dokumenty oficjalne, ostatecznie demaskujące zaborców japońskich, stają się jawne. Masy pracujące Związku Radzieckiego i całego świata przekonują się o tym, kto kieruje awanturą przeciwko KWCh i kto lekkomyślnie gra stosunkami japońsko-radzieckimi na Dalekim Wschodzie.

Imperialiści japońscy zdemaskowani są wobec całego świata. W ogłoszonych dokumentach wykazano istotne zamiary rządu japońskiego, oraz rzeczywiste oblicze zaborców tokijskich, schwytych na gorącym uczynku!

Rządowi japońskiemu nie udało się uniknąć odpowiedzialności, o której dwukrotnie ostrzegał rząd ZSRR!